

Elżbieta Matocha, przewodnicząca NSZZ „S” w Zespole Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 20 w Gdańsku

Bardzo przeżywałam powstanie „Solidarności” w 1980 r. To było dla mnie wielkie wydarzenie i piękna idea. Kiedy zaczęłam pracować był stan wojenny, nie można było założyć Związku. Ale po relegalizacji „Solidarności” natychmiast zaangażowałam się w ruch solidarnościowy. Razem z koleżanką zakładałyśmy koło „S” w szkole. Jestem w Związku z powodów ideowych. Chciałam zawsze uczestniczyć w walce o prawa pracownicze. Jeśli jest się niezrzeszonym to nie można wiele zdziałać. Jestem w „S” również z powodów towarzyskich, bo lubię ludzi, z którymi pracuję. Oprócz działalności związkowej jest tu też miejsce na ciekawe spędzanie czasu z przyjaciółmi z „S”.